



Z Ewangelii św. Marka

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przyprawdzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: „Effatha”, to znaczy: „Otwórz się!” Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. /Jezus/ przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I pełni zdumienia mówili: „Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę”.

†

Mk 7, 31-37

Odzyskać wolność to otworzyć się na Bożą moc

„Effata” - „Otwórz się!” z Ewangelii to nie tylko przywrócenie zdrowia, uleczenie z fizycznej słabości. Ten cud dokonany w samotności, z daleka od tłumu, można powiedzieć – niemal w atmosferze intymności przywrócił choremu najgłębiej pojmowaną wolność: od chwili uzdrowienia mógł słyszeć, mówić i tym samym oddawać chwałę Bogu! Nawet zakaz opowiadania nie zdołał powstrzymać w nim wewnętrznej potrzeby rozgłaszania Jezusowej mocy uzdrawiania.

W tym momencie można pokusić się o odpowiedź na pytanie: kiedy człowiek jest tak naprawdę wolny? Wolność z opisywanego wydarzenia oznacza usunięcie wszelkich ograniczeń w działaniu i wypowiedaniu się osoby. Przywrócenie, korzystanie z wszystkich możliwości ludzkich prowadzi do dziękczynienia, do oddania chwały Bogu.

Czy istnieje większa wolność od radości serca pełnego wdzięczności Bogu za otrzymane dary? Już za sam fakt, że możemy do Niego mówić „Ojcze”! Zatem człowiek wolny to ten, który pozwala się prowadzić Bogu, przyjmuje z zaufaniem Jego zamiary i potrafi za wszystko dziękować.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz